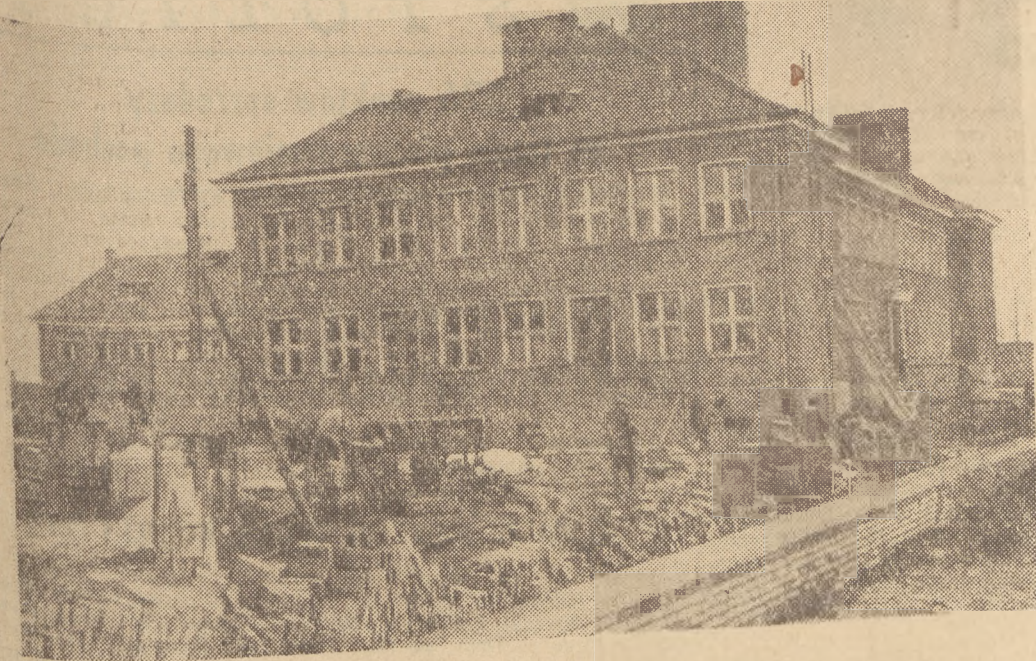


Będzie gotowa przed 1-szym maja



Na uczesaniu święta 1 Maja brygada pracująca przy budowie 7-klasowej szkoły podstawowej w Opolu-Zakrzewie, zobowiązała się oddać budynek do użytku przed 1-szym maja br., przyspieszając zaplanowany termin.

Na zasadzie wzajemnych korzyści

Nasza wymiana handlowa z krajami Azji i Afryki

Coraz bardziej rozwija się nasze stosunki handlowe z krajami Azji i Afryki. Na odległych, zamorskich rynkach polskie znajdują zbyt dzięki wysiłkowi i talentom naszego handlu. To dlatego, że Polska kieruje się w międzynarodowych stosunkach handlowych zasadą wzajemnych korzyści. Przedstawiciele krajów Azji i Afryki stwierdzają, że dostawy z Polski przyczyniają się do lepszego rozwoju dla nich gospodarki.

4-letnie. Eksportujemy do Indii maszyn i różne urządzenia, tkaniny bawełniane, chemikalia, barwniki, galanterie metalowe, meble, sprzęt i inne towary. W zamian otrzymujemy z Indii maszyn i różne urządzenia, tkaniny bawełniane, chemikalia, barwniki, galanterie metalowe, meble, sprzęt i inne towary.

Stosunki handlowe z Indiami mają wieloletnią historię. Polska przyswajała wiedzę o tym, co Indie mają do zaoferowania. W 1955 r. eksport nasz do Indii wyniósł 100 mln zł. W 1956 r. wyniósł 120 mln zł. W 1957 r. wyniósł 140 mln zł. W 1958 r. wyniósł 160 mln zł. W 1959 r. wyniósł 180 mln zł. W 1960 r. wyniósł 200 mln zł.

Oleń 13 mln dolarów. W tym roku nasz eksport do Indii wyniósł 220 mln zł. W 1961 r. wyniósł 240 mln zł. W 1962 r. wyniósł 260 mln zł. W 1963 r. wyniósł 280 mln zł. W 1964 r. wyniósł 300 mln zł. W 1965 r. wyniósł 320 mln zł.

Stosunki handlowe z Indiami mają wieloletnią historię. Polska przyswajała wiedzę o tym, co Indie mają do zaoferowania. W 1955 r. eksport nasz do Indii wyniósł 100 mln zł. W 1956 r. wyniósł 120 mln zł. W 1957 r. wyniósł 140 mln zł. W 1958 r. wyniósł 160 mln zł. W 1959 r. wyniósł 180 mln zł. W 1960 r. wyniósł 200 mln zł.

Oleń 13 mln dolarów. W tym roku nasz eksport do Indii wyniósł 220 mln zł. W 1961 r. wyniósł 240 mln zł. W 1962 r. wyniósł 260 mln zł. W 1963 r. wyniósł 280 mln zł. W 1964 r. wyniósł 300 mln zł. W 1965 r. wyniósł 320 mln zł.

Stosunki handlowe z Indiami mają wieloletnią historię. Polska przyswajała wiedzę o tym, co Indie mają do zaoferowania. W 1955 r. eksport nasz do Indii wyniósł 100 mln zł. W 1956 r. wyniósł 120 mln zł. W 1957 r. wyniósł 140 mln zł. W 1958 r. wyniósł 160 mln zł. W 1959 r. wyniósł 180 mln zł. W 1960 r. wyniósł 200 mln zł.

Oleń 13 mln dolarów. W tym roku nasz eksport do Indii wyniósł 220 mln zł. W 1961 r. wyniósł 240 mln zł. W 1962 r. wyniósł 260 mln zł. W 1963 r. wyniósł 280 mln zł. W 1964 r. wyniósł 300 mln zł. W 1965 r. wyniósł 320 mln zł.

Stosunki handlowe z Indiami mają wieloletnią historię. Polska przyswajała wiedzę o tym, co Indie mają do zaoferowania. W 1955 r. eksport nasz do Indii wyniósł 100 mln zł. W 1956 r. wyniósł 120 mln zł. W 1957 r. wyniósł 140 mln zł. W 1958 r. wyniósł 160 mln zł. W 1959 r. wyniósł 180 mln zł. W 1960 r. wyniósł 200 mln zł.

Oleń 13 mln dolarów. W tym roku nasz eksport do Indii wyniósł 220 mln zł. W 1961 r. wyniósł 240 mln zł. W 1962 r. wyniósł 260 mln zł. W 1963 r. wyniósł 280 mln zł. W 1964 r. wyniósł 300 mln zł. W 1965 r. wyniósł 320 mln zł.

Stosunki handlowe z Indiami mają wieloletnią historię. Polska przyswajała wiedzę o tym, co Indie mają do zaoferowania. W 1955 r. eksport nasz do Indii wyniósł 100 mln zł. W 1956 r. wyniósł 120 mln zł. W 1957 r. wyniósł 140 mln zł. W 1958 r. wyniósł 160 mln zł. W 1959 r. wyniósł 180 mln zł. W 1960 r. wyniósł 200 mln zł.

Oleń 13 mln dolarów. W tym roku nasz eksport do Indii wyniósł 220 mln zł. W 1961 r. wyniósł 240 mln zł. W 1962 r. wyniósł 260 mln zł. W 1963 r. wyniósł 280 mln zł. W 1964 r. wyniósł 300 mln zł. W 1965 r. wyniósł 320 mln zł.

Stosunki handlowe z Indiami mają wieloletnią historię. Polska przyswajała wiedzę o tym, co Indie mają do zaoferowania. W 1955 r. eksport nasz do Indii wyniósł 100 mln zł. W 1956 r. wyniósł 120 mln zł. W 1957 r. wyniósł 140 mln zł. W 1958 r. wyniósł 160 mln zł. W 1959 r. wyniósł 180 mln zł. W 1960 r. wyniósł 200 mln zł.

Oleń 13 mln dolarów. W tym roku nasz eksport do Indii wyniósł 220 mln zł. W 1961 r. wyniósł 240 mln zł. W 1962 r. wyniósł 260 mln zł. W 1963 r. wyniósł 280 mln zł. W 1964 r. wyniósł 300 mln zł. W 1965 r. wyniósł 320 mln zł.

Stosunki handlowe z Indiami mają wieloletnią historię. Polska przyswajała wiedzę o tym, co Indie mają do zaoferowania. W 1955 r. eksport nasz do Indii wyniósł 100 mln zł. W 1956 r. wyniósł 120 mln zł. W 1957 r. wyniósł 140 mln zł. W 1958 r. wyniósł 160 mln zł. W 1959 r. wyniósł 180 mln zł. W 1960 r. wyniósł 200 mln zł.

Oleń 13 mln dolarów. W tym roku nasz eksport do Indii wyniósł 220 mln zł. W 1961 r. wyniósł 240 mln zł. W 1962 r. wyniósł 260 mln zł. W 1963 r. wyniósł 280 mln zł. W 1964 r. wyniósł 300 mln zł. W 1965 r. wyniósł 320 mln zł.

Stosunki handlowe z Indiami mają wieloletnią historię. Polska przyswajała wiedzę o tym, co Indie mają do zaoferowania. W 1955 r. eksport nasz do Indii wyniósł 100 mln zł. W 1956 r. wyniósł 120 mln zł. W 1957 r. wyniósł 140 mln zł. W 1958 r. wyniósł 160 mln zł. W 1959 r. wyniósł 180 mln zł. W 1960 r. wyniósł 200 mln zł.

Oleń 13 mln dolarów. W tym roku nasz eksport do Indii wyniósł 220 mln zł. W 1961 r. wyniósł 240 mln zł. W 1962 r. wyniósł 260 mln zł. W 1963 r. wyniósł 280 mln zł. W 1964 r. wyniósł 300 mln zł. W 1965 r. wyniósł 320 mln zł.

Stosunki handlowe z Indiami mają wieloletnią historię. Polska przyswajała wiedzę o tym, co Indie mają do zaoferowania. W 1955 r. eksport nasz do Indii wyniósł 100 mln zł. W 1956 r. wyniósł 120 mln zł. W 1957 r. wyniósł 140 mln zł. W 1958 r. wyniósł 160 mln zł. W 1959 r. wyniósł 180 mln zł. W 1960 r. wyniósł 200 mln zł.

Oleń 13 mln dolarów. W tym roku nasz eksport do Indii wyniósł 220 mln zł. W 1961 r. wyniósł 240 mln zł. W 1962 r. wyniósł 260 mln zł. W 1963 r. wyniósł 280 mln zł. W 1964 r. wyniósł 300 mln zł. W 1965 r. wyniósł 320 mln zł.

Stosunki handlowe z Indiami mają wieloletnią historię. Polska przyswajała wiedzę o tym, co Indie mają do zaoferowania. W 1955 r. eksport nasz do Indii wyniósł 100 mln zł. W 1956 r. wyniósł 120 mln zł. W 1957 r. wyniósł 140 mln zł. W 1958 r. wyniósł 160 mln zł. W 1959 r. wyniósł 180 mln zł. W 1960 r. wyniósł 200 mln zł.

Oleń 13 mln dolarów. W tym roku nasz eksport do Indii wyniósł 220 mln zł. W 1961 r. wyniósł 240 mln zł. W 1962 r. wyniósł 260 mln zł. W 1963 r. wyniósł 280 mln zł. W 1964 r. wyniósł 300 mln zł. W 1965 r. wyniósł 320 mln zł.

Stosunki handlowe z Indiami mają wieloletnią historię. Polska przyswajała wiedzę o tym, co Indie mają do zaoferowania. W 1955 r. eksport nasz do Indii wyniósł 100 mln zł. W 1956 r. wyniósł 120 mln zł. W 1957 r. wyniósł 140 mln zł. W 1958 r. wyniósł 160 mln zł. W 1959 r. wyniósł 180 mln zł. W 1960 r. wyniósł 200 mln zł.

Nowy rozkład jazdy skróci czas podróży pociągami

Podstawowa zmiana, która charakteryzuje nowy rozkład — to zwiększenie szybkości jazdy pociągów na niektórych podstawowych liniach. Dzięki skróceniu niepotrzebnych postojów na wielu stacjach, skasowaniu niektórych małych przystanków, których utrzymanie nie było uzasadnione do czasu, dzięki polepszeniu stanu technicznego i ilości taboru kolejowego (o 230 nowoczesnych wagonów) itp. — przewidziane jest w ruchu dla przewoźników skrócenie czasu przejazdu ponad 90 pociągów o minimum 20 min.

Np. czas jazdy pociągów pośpiesznych z Warszawy do Krynicy skróci o 75 min. a z Warszawy do Orlowa o 30 min. Czas jazdy z Warszawy do Jeleniej Góry na jeździe o 180 min. Krasowa, a pociągami Zalesiane — Warszawa — o 10 min.

Ustawieniem, które spotka się z uznaniem wczasowiczów i kuraczy jest wprowadzenie przez PKP na niektórych liniach specjalnych wagonów, a nawet całych pociągów o miejscach numerowanych (z tzw. miejscówkami). Na wielu warszawskich stacjach pociągów na odcinkach o traktacji elektryfikowanej obsługiwany będzie wyłącznie jednostkami elektrycznymi. Nowy rozkład jazdy przewiduje wprowadzenie w br. do podstawicznej komunikacji dalszych 12 par pociągów. Pościąg na tych trasach będą kursowały np. z Warszawy do Pruszkowa i Ostrowca — co 10 min. a do Białegocerkwi — co 15 min. (PAP)

SJS „Kilkiński”

— przodującym statkiem

GDYNIA. Komisja Współpracy Polskich Linii Oceanicznych dokonała podsumowania osiągnięć statku PLO za I kwartał 55 r. Zakładając prognozę przedchodni, przed tytuł najlepszej załogi PLO zdobyli marynarze statku „Kilkiński”.

SJS „Kilkiński” udział od października ub. roku pomocy narodowej w ramach programu „Współpraca Polskich Linii Oceanicznych”. Statkowi PLO za I kwartał 55 r. Zakładając prognozę przedchodni, przed tytuł najlepszej załogi PLO zdobyli marynarze statku „Kilkiński”.

SJS „Kilkiński” udział od października ub. roku pomocy narodowej w ramach programu „Współpraca Polskich Linii Oceanicznych”. Statkowi PLO za I kwartał 55 r. Zakładając prognozę przedchodni, przed tytuł najlepszej załogi PLO zdobyli marynarze statku „Kilkiński”.

SJS „Kilkiński” udział od października ub. roku pomocy narodowej w ramach programu „Współpraca Polskich Linii Oceanicznych”. Statkowi PLO za I kwartał 55 r. Zakładając prognozę przedchodni, przed tytuł najlepszej załogi PLO zdobyli marynarze statku „Kilkiński”.

SJS „Kilkiński” udział od października ub. roku pomocy narodowej w ramach programu „Współpraca Polskich Linii Oceanicznych”. Statkowi PLO za I kwartał 55 r. Zakładając prognozę przedchodni, przed tytuł najlepszej załogi PLO zdobyli marynarze statku „Kilkiński”.

SJS „Kilkiński” udział od października ub. roku pomocy narodowej w ramach programu „Współpraca Polskich Linii Oceanicznych”. Statkowi PLO za I kwartał 55 r. Zakładając prognozę przedchodni, przed tytuł najlepszej załogi PLO zdobyli marynarze statku „Kilkiński”.

SJS „Kilkiński” udział od października ub. roku pomocy narodowej w ramach programu „Współpraca Polskich Linii Oceanicznych”. Statkowi PLO za I kwartał 55 r. Zakładając prognozę przedchodni, przed tytuł najlepszej załogi PLO zdobyli marynarze statku „Kilkiński”.

SJS „Kilkiński” udział od października ub. roku pomocy narodowej w ramach programu „Współpraca Polskich Linii Oceanicznych”. Statkowi PLO za I kwartał 55 r. Zakładając prognozę przedchodni, przed tytuł najlepszej załogi PLO zdobyli marynarze statku „Kilkiński”.

SJS „Kilkiński” udział od października ub. roku pomocy narodowej w ramach programu „Współpraca Polskich Linii Oceanicznych”. Statkowi PLO za I kwartał 55 r. Zakładając prognozę przedchodni, przed tytuł najlepszej załogi PLO zdobyli marynarze statku „Kilkiński”.

SJS „Kilkiński” udział od października ub. roku pomocy narodowej w ramach programu „Współpraca Polskich Linii Oceanicznych”. Statkowi PLO za I kwartał 55 r. Zakładając prognozę przedchodni, przed tytuł najlepszej załogi PLO zdobyli marynarze statku „Kilkiński”.

SJS „Kilkiński” udział od października ub. roku pomocy narodowej w ramach programu „Współpraca Polskich Linii Oceanicznych”. Statkowi PLO za I kwartał 55 r. Zakładając prognozę przedchodni, przed tytuł najlepszej załogi PLO zdobyli marynarze statku „Kilkiński”.

SJS „Kilkiński” udział od października ub. roku pomocy narodowej w ramach programu „Współpraca Polskich Linii Oceanicznych”. Statkowi PLO za I kwartał 55 r. Zakładając prognozę przedchodni, przed tytuł najlepszej załogi PLO zdobyli marynarze statku „Kilkiński”.

SJS „Kilkiński” udział od października ub. roku pomocy narodowej w ramach programu „Współpraca Polskich Linii Oceanicznych”. Statkowi PLO za I kwartał 55 r. Zakładając prognozę przedchodni, przed tytuł najlepszej załogi PLO zdobyli marynarze statku „Kilkiński”.

SJS „Kilkiński” udział od października ub. roku pomocy narodowej w ramach programu „Współpraca Polskich Linii Oceanicznych”. Statkowi PLO za I kwartał 55 r. Zakładając prognozę przedchodni, przed tytuł najlepszej załogi PLO zdobyli marynarze statku „Kilkiński”.

SJS „Kilkiński” udział od października ub. roku pomocy narodowej w ramach programu „Współpraca Polskich Linii Oceanicznych”. Statkowi PLO za I kwartał 55 r. Zakładając prognozę przedchodni, przed tytuł najlepszej załogi PLO zdobyli marynarze statku „Kilkiński”.

SJS „Kilkiński” udział od października ub. roku pomocy narodowej w ramach programu „Współpraca Polskich Linii Oceanicznych”. Statkowi PLO za I kwartał 55 r. Zakładając prognozę przedchodni, przed tytuł najlepszej załogi PLO zdobyli marynarze statku „Kilkiński”.

SJS „Kilkiński” udział od października ub. roku pomocy narodowej w ramach programu „Współpraca Polskich Linii Oceanicznych”. Statkowi PLO za I kwartał 55 r. Zakładając prognozę przedchodni, przed tytuł najlepszej załogi PLO zdobyli marynarze statku „Kilkiński”.

SJS „Kilkiński” udział od października ub. roku pomocy narodowej w ramach programu „Współpraca Polskich Linii Oceanicznych”. Statkowi PLO za I kwartał 55 r. Zakładając prognozę przedchodni, przed tytuł najlepszej załogi PLO zdobyli marynarze statku „Kilkiński”.

SJS „Kilkiński” udział od października ub. roku pomocy narodowej w ramach programu „Współpraca Polskich Linii Oceanicznych”. Statkowi PLO za I kwartał 55 r. Zakładając prognozę przedchodni, przed tytuł najlepszej załogi PLO zdobyli marynarze statku „Kilkiński”.

SJS „Kilkiński” udział od października ub. roku pomocy narodowej w ramach programu „Współpraca Polskich Linii Oceanicznych”. Statkowi PLO za I kwartał 55 r. Zakładając prognozę przedchodni, przed tytuł najlepszej załogi PLO zdobyli marynarze statku „Kilkiński”.

Z ŻYCIA PARTII

Na skromnym posterunku

Ani deszcz, ani gęste odprężające wilgoci powietrze nie może zabić specyficznego zapachu smolistych kłód, rownolitych sztafpił desek tak gładkich i błyszczących, że się aż chce pogłaskać je ręką. Obrznięty plac przecinają krzywe wstęgi szyn, po których zryzgowany koń ciągnie wózek wydłutowany po ciętych pniach sosn, krzątając się jak mrowki ludzie w masywnych waciakach, cągowych kurtkach. W hali traków szumia pily. Wydają taki odgłos, jakby zadyszana lokomotywa usiłowała zdobyć strumie wzgórze.

Taktak. Zwykły, prowincjonalny taktak. Jeden z setek zakładów, ani decydujących w skali gospodarki ogólnokrajowej, ani wezwojących, ani dających. Z rodzaju tych, co to jak roznicy w dobrym cięściu sterczą w każdym województwie, w każdym powiecie. Wszędzie można spotkać takie taktaki, ceglennie, małe garbarnie, wytwórnie kafi.

Każdy z tych zakładów ma jednak swoje odrębne życie, własne kłopoty i radości. W każdym pracują ludzie, którzy dalecy są od lekceważącego stosunku do „zabitej Koziej Wólki”, który rozumieją, że i ich warsztat pracy coś znaczący. Cechuje ich poczucie odpowiedzialności za pracę na skromnym posterunku, świadomość, że nie tylko Nowa Huta czy potężny łódzki zakład wykielniczy może walczyć o wzrost stopy życiowej. Ze ten wzrost wypracują tysiące pracowników, produkujących lepiej, taniej, tańiej. Przede wszystkim tańiej.

Tacy ludzie są i w taktaku w Lidzbarku Welskim, starej miejscinie niedaleko Działdowa w woj. olsztynskim.

Co tylko przywiązanie? Taktak istniał i przed wojną. Mały, prywatny, pracujący z przetrwaniem, liczący jakieś 30 osób załoga. Hitlerowcy kiedy zaczęli się pać kłód pod nogami zniszczyli go niemal całkowicie.

Od razu po wyzwoleniu pojawili się na rumowiskach zwały. Miejsowo. Wiśniewski, Kowalski, Kozłowski, Rostkowski, inni. Starzy, dawni robotnicy. Początkowo porządkowali plac, potem zabrali się do budowy hali traków, układania szyn waskotorowych.

To była nie tylko troska o zapewnienie sobie pracy; pracy właściwie nigdzie nie brakowało. Nie tylko przywiązanie do rodzinnego miejsca. Tak a nie inaczej postępować kazali im poczucie, że to nareszcie nasze, wspólne, ludowe.

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

Wywalczyli wyciagarki. Ułożenie i m sześć kłód kosztuje ich teraz 130 zł zamiast dawnych 3 zł.

Przyjemnie jest patrzeć na pracę tow. Aleksandra Kowalskiego. Uważny, pracowity, spokojny, opanowany w ruchach, niemal nigdy nie wypuszcza spod pily braku. Jakże często, szczególnie w dzwisty dni, z własnej woli, wspólnie z grupą towarzyszy zostaje po godzinach pracy i idzie na kładowisko, gdzie robotnicy nie zawsze zdążyli przygotować surowiec pod traki. Pomaga, piluje. I pily nigdy prawie nie stoją. Każdy trakt przetrwał w ubiegłym roku ponad pół przeszło tysiąc m sześć tarcy, koszt przetwarzania 1 m sześć, drzewa iglastego kształtuje się w Lidzbarku poniżej średniej w rejonie, wahającej się w granicach 40 zł.

To m, in. tow. Kowalski zwrócił uwagę na odpady, przeznaczane początkowo na opał. — Trzeba segregować obryzki, wycinać z nich dobre kawałki, nadające się w budownictwie gospodarczym. Na opał przeznaczać tylko to, co rzeczywiście na nic innego się nie nadaje.

Sortują teraz w taktaku obryzki, wyluskują z nich odpady użytkowe. Sprzedają spoldzielnim produkcyjnym, PGR-om, gospodarstwom indywidualnym. Korzyść obopólna. Kupujący otrzymują bez złeń potrzebny im w gospodarstwie materiał, bo to towar nie reglamentowany. Taktak sprzedaje 1 m sześć, w cenie 116 zł, a gdyby dawnym zwyczajem wszystkie szło do opalu — cena wynosiłaby tylko 30 zł.

Wiele jest takich drobnotek, na które zwracają uwagę towarzysze. A drobnotki składają się na rzeczy poważne.

Towarzysze Przytuła i Szczepański z działu mechanicznego troskliwe cedzą przez szmatę ściekający z korbowodu smar. Używają go potem jeszcze raz. Wspólnie z głównym mechanikiem, Celińskim, tak wyregulowali wykrapalarkę, z której ścieka olej, że 1 kropla spływa do kładowiska co 5 obrotów osi. To najracjonalniej. Bagatelka — taktak zaoszczędził w ciągu roku prawie 400 kg smarów.

Albo trójcy. W wielu taktakach ponieważ się to do okola, zatykają nimi dziury i wyboje na placu. W Lidzbarku niemal wyłącznie trójcami palą w kotłach, resztę skrzętnie magazynują, chronią. W końcu zimy różne placówki gospodarce aż się dobijają o dobre towar, potrzebne do okrycia przygotowanego na sezon letni łoża.

I walka o obniżkę kosztów własnych przynosi wyniki. Taktak w ciągu roku wypracował 92 tys. zł dodatkowej akumulacji (planował 7 tys.). Otrzymał przedchodni propozycje najlepszego taktaku w rejonie.

— Użył sobie chcecie? — pytano w rejonie.

— Użył też. Ale nie tylko. Po pierwsze chcemy, aby chłopcy, którzy przywożą nam drewno z lasu nie czekali zbyt długo. Mechanicy szczybić wydłujemy. Po drugie, szczybić kłody mogą być wyższe co najmniej o 2 m. Lepiej wykorzystać się miejsce na placu. Po trzecie — będzie taniej.

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

W Warszawie wydanie „Trybuny Wolności”

Wywalczyli wyciagarki. Ułożenie i m sześć kłód kosztuje ich teraz 130 zł zamiast dawnych 3 zł.

Przyjemnie jest patrzeć na pracę tow. Aleksandra Kowalskiego. Uważny, pracowity, spokojny, opanowany w ruchach, niemal nigdy nie wypuszcza spod pily braku. Jakże często, szczególnie w dzwisty dni, z własnej woli, wspólnie z grupą towarzyszy zostaje po godzinach pracy i idzie na kładowisko, gdzie robotnicy nie zawsze zdążyli przygotować surowiec pod traki. Pomaga, piluje. I pily nigdy prawie nie stoją. Każdy trakt przetrwał w ubiegłym roku ponad pół przeszło tysiąc m sześć tarcy, koszt przetwarzania 1 m sześć, drzewa iglastego kształtuje się w Lidzbarku poniżej średniej w rejonie, wahającej się w granicach 40 zł.

To m, in. tow. Kowalski zwrócił uwagę na odpady, przeznaczane początkowo na opał. — Trzeba segregować obryzki, wycinać z nich dobre kawałki, nadające się w budownictwie gospodarczym. Na opał przeznaczać tylko to, co rzeczywiście na nic innego się nie nadaje.

Sortują teraz w taktaku obryzki, wyluskują z nich odpady użytkowe. Sprzedają spoldzielnim produkcyjnym, PGR-om, gospodarstwom indywidualnym. Korzyść obopólna. Kupujący otrzymują bez złeń potrzebny im w gospodarstwie materiał, bo to towar nie reglamentowany. Taktak sprzedaje 1 m sześć, w cenie 116 zł, a gdyby dawnym zwyczajem wszystkie szło do opalu — cena wynosiłaby tylko 30 zł.

Wiele jest takich drobnotek, na które zwracają uwagę towarzysze. A drobnotki składają się na rzeczy poważne.

Towarzysze Przytuła i Szczepański z działu mechanicznego troskliwe cedzą przez szmatę ściekający z korbowodu smar. Używają go potem jeszcze raz. Wspólnie z głównym mechanikiem, Celińskim, tak wyregulowali wykrapalarkę, z której ścieka olej, że 1 kropla spływa do kładowiska co 5 obrotów osi. To najracjonalniej. Bagatelka — taktak zaoszczędził w ciągu roku prawie 400 kg smarów.

Albo trójcy. W wielu taktakach ponieważ się to do okola, zatykają nimi dziury i wyboje na placu. W Lidzbarku niemal wyłącznie trójcami palą w kotłach, resztę skrzętnie magazynują, chronią. W końcu zimy różne placówki gospodarce aż się dobijają o dobre towar, potrzebne do okrycia przygotowanego na sezon letni łoża.

I walka o obniżkę kosztów własnych przynosi wyniki. Taktak w ciągu roku wypracował 92 tys. zł dodatkowej akumulacji (planował 7 tys.). Otrzymał przedchodni propozycje najlepszego taktaku w rejonie.

— Użył sobie chcecie? — pytano w rejonie.

PK „Ruch” Sekcja Eksportu W-wa, Al. Jerozolimskie 116.